

Marek Zalewski

Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie

## O ZYGMUNCIE GLOGERZE, JEGO PASJI ZBIERANIA ZABYTKÓW I DZIEJACH KOLEKCJI ARCHEOLOGICZNEJ

Szok wywołany utratą państwowości i wykreśleniem Rzeczypospolitej z mapy Europy sprawił, że część polskiej arystokracji uznała za konieczne ochronę pamiątek kultury narodowej i obronę przed wynarodowieniem<sup>1</sup>. Przejawem tej idei było powołane w Warszawie w 1800 roku Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które w krótkim czasie stało się instytucją skupiającą świątłych Polaków<sup>2</sup>. Niestety, nie działało długo, bo w ramach represji po powstaniu listopadowym Towarzystwo zostało zlikwidowane, a jego zbiory i biblioteka wywiezione do Rosji. Władze carskie wydały też zakaz tworzenia przez Polaków stowarzyszeń. Dlatego życie intelektualne skupiło się w Warszawie wokół redagowanego przez Kazimierza Władysława Wójcickiego czasopisma „Biblioteka Warszawska”<sup>3</sup>. Liczebność ukazujących się na jej łamach publikacji dotyczących ochrony pamiątek i dziedzictwa narodowego znacznie wzrosła w latach 40. XIX wieku, co wiązało się z odkryciem w rzece Zbrucz na Wołyniu kamiennego posągu Światowida. Obok redakcji czasopism ważną rolę w integrowaniu środowiska intelektualnego oraz prezentacji odkryć naukowych odgrywały salony warszawskie<sup>4</sup>. Właśnie podczas spotkań towarzyskich zrodziła się niezwykła inicjatywa zorganizowania „Wystawy Starożytności i Przedmiotów Sztuki”. Przyniosła ona spektakularny sukces nie tylko ze względu na oddźwięk społeczny, ale także pozwoliła skonsolidować warszawskie środowisko naukowe.

<sup>1</sup> Efektem tych działań było między innymi utworzenie w 1800 roku w Warszawie Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz przez Izabelę Czartoryską w 1809 roku w Puławach pierwszego muzeum pamiątek narodowych.

<sup>2</sup> Zebranie organizacyjne odbyło się 16 listopada 1800 roku w salonie Stanisława Sołtyka, a pierwsze posiedzenie 23 listopada 1800 roku. Pierwszym przewodniczącym był Jan Chrzyciel Albertrandi, od 1808 roku – Stanisław Staszic, a po jego śmierci w 1826 roku Julian Ursyn Niemcewicz. W kwietniu 1832 roku car Mikołaj I podjął decyzję o likwidacji Towarzystwa oraz konfiskacie jego majątku i zbiorów, nie wyłączając depozytów prywatnych.

<sup>3</sup> Periodyk naukowy założony został w 1841 r., a od 1844 jego redaktorem był K. W. Wójcicki. Umiejętnie unikał on zadrażnień i podkreślał apolityczność pisma, dlatego jako jedyne nie zostało ono zamknięte przez cenzurę po powstaniu styczniowym i wychodziło do 1914 r.

<sup>4</sup> Zob. H. Michałowska, *Salony artystyczno-literackie w Warszawie 1832–1860*, Warszawa 1974. B. Wierzbicka, *K. Beyer i warszawskie środowisko starożytników*, [w]: *Materiały z sesji naukowej poświęconej Karolowi Beyerowi*, Warszawa 1987, s. 63.

Jej sukces zachęcił inne ośrodki w dawnej Rzeczypospolitej do zorganizowania podobnych przedsięwzięć. W ten sposób zostały urządzone wystawy w Krakowie (1858) i Lwowie (1861), które również cieszyły się ogromnym powodzeniem. Warto wspomnieć, że nabrały one charakteru cyklicznego i miały ogromne znaczenie dla całego społeczeństwa, gdyż stanowiły okazję do manifestowania przez Polaków odrębności historycznej i kulturowej. Jednocześnie wystawy utrwalały przeświadczenie o konieczności powołania stałych instytucji – to jest muzeów prezentujących zabytki przeszłości.

Ówczesne elity intelektualne zdawały sobie sprawę z tego, że muzea powinny być nie tylko placówkami naukowymi, ale także miejscem skupiającym działalność patriotyczną Polaków. Działania te najsilniej wystąpiły w Krakowie, co wiązało się ze stosunkowo najmniej represyjną polityką władz austriackich. W istniejącym od 1815 roku Towarzystwie Naukowym Krakowskim w 1850 roku powołano Komitet Archeologiczny, który rozpoczął gromadzenie zabytków w celu utworzenia muzeum<sup>5</sup>. Również na terenie Litwy dążenia te były silne i w wyniku starań hrabiego Eustachego Tyszkiewicza zaowocowały w 1855 roku powstaniem w Wilnie Komisji Archeologicznej, która od początku prowadziła ożywioną działalność, pełniąc w rzeczywistości rolę towarzystwa naukowego. Jej wielkim osiągnięciem było otwarcie muzeum, które cieszyło się ogromnym powodzeniem wśród społeczeństwa<sup>6</sup>. W Wielkopolsce rok 1857 przyniósł powołanie Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, które obok „zbierania i wydawania materiałów do dziejów piśmiennictwa i starożytności polskich” uchwaliło założenie Muzeum Starożytności Polskich i Słowiańskich<sup>7</sup>.

Rozwój badań nad przeszłością ziem polskich przerwał powstanie styczniowe i represje, które objęły Królestwo Polskie. Władze carskie, zwalczając wszelkie przejawy działalności związanej ze sprawami narodowymi, likwidowały muzea i biblioteki, w tym niestety te z ośrodka wileńskiego. Powszechnie rekwirowano prywatne kolekcje.

\* \* \*

Ofiarą carskich represji padły również zbiory „rzeczy dawnych” zgromadzone przez Jana Glogera w Jeżewie, na które składały się medale, numizmaty, ale także zabytki archeologiczne. Z zainteresowań ojca oraz wyniesionego z rodzinnego domu głębokiego patriotyzmu utrwaliło się w młodym Zygmuncie Glogerze przeświadczenie, że gromadząc zabytki i pamiątki narodowe, najlepiej służy się ojczyźnie. Pasję kolekcjonerską traktował jako misję, a takie pojmowanie ochrony zabytków bez wątplenia wyróżniało go spośród licznej rzeszy ówczesnych zbieraczy. Jego wieloletnia działalność sprawiła, że w skład kolekcji jezewskiej wchodziły

<sup>5</sup> S. Nosek, *Zarys historii badań archeologicznych w Małopolsce*, Wrocław 1967.

<sup>6</sup> J. Kostrzewski, *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Poznań 1949.

<sup>7</sup> Tenże, *Z dziejów badań archeologicznych w Wielkopolsce*, Wrocław 1958.

dzieła sztuki, meble, militaria, przedmioty rękodzieła artystycznego, okazy bibliofilskie, numizmaty i medale oraz obiekty etnograficzne i zabytki archeologiczne. Te ostatnie Zygmunt Gloger pozyskiwał poprzez własne badania terenowe, a także dzięki darowiznom, zakupom i wymianie. Najliczniej reprezentowane były zabytki pozyskane podczas wypraw terenowych, zbierane z powierzchni ziemi (dziś nazwalibyśmy tę metodę badaniami powierzchniowymi). W przeważającej większości były to przedmioty kamienne i krzemienne, pochodzące z penetrowanych stanowisk wydmyowych oraz ceramika, w tym także z inwentaryzowanych przez niego grodzisk podlaskich. Do wyjątkowych należały prace wykopaliskowe, które prowadził w Horodnicy na Wołyniu i Marienhaus na Łotwie. Warto zwrócić tu uwagę na ich wysoki standard i na bardzo skrupulatnie wykonaną dokumentację terenową. Dołączane do zabytków metryczki sprawiły, że zbiory do dziś posiadają znaczną wartość naukową.

Kolekcję wzbogacały także darowizny. Wielu pasjonatów archeologii przekazywało Glogerowi znalezione we własnych majątkach zabytki, uważając, że powinny one trafić do rąk fachowca. Było to niewątpliwie wynikiem ogromnego szacunku, jakim cieszył się on w społeczeństwie. Szczególne znaczenie miał dla niego dar hrabiego Tyszkiewicza. Jesienią 1872 roku panowie mieli okazję poznać się osobiście. Widocznie młody badacz z Podlasia zrobił dobre wrażenie na nestorze polskiej archeologii, bo tak we wspomnieniach relacjonował efekt tego spotkania jego przyjaciel Michał Federowski:

[...] wrócił [Gloger] rozpromieniony, ujęty jego dobrocią i wielką uprzejmością; właśnie z wrażeń swoich przed nami jął się spowiadać, gdy służąca wniosła pudło i dwie paczki tylko co od Tyszkiewicza przyniesione „dla pana Glogera”. Otwieramy, rozwijamy: *Album muzealne*, *Herbarz Wilczyńskiego* i zwitek rycin, a w pudle prześlicznie zachowane toporki kamienne, wspaniałe kliny, groty i wykopaliska...<sup>8</sup>

Sam Federowski, chociaż interesował się etnografią, zebrał i przekazał w latach 1877–1892 do Jeżewa około jedenastu tysięcy różnych zabytków archeologicznych<sup>9</sup>. Kolekcję zięcia wzbogacał znaleziskami z okolic Mińska na Białorusi Aleksander Jelski, sam będący pasjonatem archeologii.

Gloger powiększał swoją kolekcję, dokonując także zakupów. Formą pozyskiwania zabytków były zamieszczane (anonimowo) ogłoszenia w prasie:

Jeden z naszych archeologów poszukujący starożytnych narzędzi z kamienia i krzemienia, jako toporków, klinów, dłutek, strzałek, itp., które należą do dziedziny jego badań naukowych, znajdować się będzie w redakcji naszej 24 II, tj. jutro, we czwartek, od go-

<sup>8</sup> M. Federowski, *Zygmunt Gloger*, Warszawa 1912, s. 30.

<sup>9</sup> M. M. Blombergowa, *Badania archeologiczne Polaków na terytorium Imperium Rosyjskiego w XIX i początku XX w.*, Łódź 1993, s. 60.

dziny 9 do 11 rano. Osoby przeto, które posiadałyby podobne przedmioty do zbycia, raczą się we wspomnianym czasie zgłosić do redakcji „Kuriera Warszawskiego”<sup>10</sup>.

Ponieważ niekiedy osoby nieuprawiające archeologii i nie mające specjalnych zbiorów naukowych posiadają przypadkowe narzędzia starożytne z krzemienia, na przykład tzw. siekierki, dłuta i strzały – jeden przeto z miejscowych badaczy starożytności, aby ułatwić pozyskanie podobnych przedmiotów dla nauki krajowej, zamierzył nabywać takowe i w tym celu przez czas jakiś o godzinie 3–4 po południu oczekiwać będzie w kanciarze redakcji naszego pisma, gdzie uprzejmie prosi o zgłaszanie się zainteresowanych<sup>11</sup>.

W wielu przypadkach kupując zabytki rzeczywiście ratował je przed zniszczeniem lub wywiezieniem za granicę. Wiosną 1877 roku doszło do znaczącego powiększenia zbiorów archeologicznych w Jeżewie poprzez zakupienie 241 zabytków kamiennych i krzemiennych z kolekcji po zmarłym Ludwiku Pawłowskim z Moszczanicy na Wołniu<sup>12</sup>.

Zakup sprawił, że kolekcja zabytków archeologicznych związanych z epoką kamienia, będąca w jego posiadaniu, stała się największą w kraju. Zbiory jezewskie były znane i wysoko oceniane zarówno dzięki swej liczebności, jak i wartości poznawczej. Ich właściciel często wypożyczał zabytki na organizowane wystawy i udostępniał zainteresowanym. Już w 1871 roku „Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich”, publikując spis kolekcjonerów wraz z krótką charakterystyką ich zbiorów, umieścił w nim nazwisko Zygmunta Glogera<sup>13</sup>. Dziesięć lat później akcję inwentaryzacji zabytków z kolekcji prywatnych zainicjowała Komisja Archeologiczna Akademii Umiejętności w Krakowie; jej przewodniczący, Józef Łepkowski, przesłał do Jeżewa ankietę do wypełnienia<sup>14</sup>. Szczególny dowód jej wartości i uznania stanowi notatka Erazma Majewskiego, jednego z największych w owym czasie kolekcjonerów na ziemiach polskich, rekomendująca Luborowi Niederle, pionierowi czeskiej archeologii, jako godny obejrzenia „bogaty zbiór Glogera w Jeżewie”<sup>15</sup>.

Warto przy okazji wspomnieć, że Gloger miał dobre rozeznanie odnośnie tego, co dzieje się w świecie kolekcjonerów. Nie zawsze mógł wykupić zbiory, gdy ktoś z tego grona zmarł, ale nie pozostawał obojętny na to, co stanie się z zabytkami. Taka sytuacja dotyczyła spuścizny po znanym warszawskim „starożytniku” Bolesławie Podczaszyńskim. Znając wartość jego kolekcji i nie chcąc, by uległa rozproszeniu, przekonał prof. Józefa Łepkowskiego, aby wykupiła ją Akademia Umiejętności.

<sup>10</sup> „Kurier Warszawski” z dnia 23.02.1882 r.

<sup>11</sup> „Kurier Warszawski” nr 50 z marca 1877 r.

<sup>12</sup> Dzieje kolekcji opisał Aleksander Pawłowski, *Wykopaliska moszczanickie*, „Światowit”, t. XVI, s. 179.

<sup>13</sup> „Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich”, Kraków 1874, s. 317.

<sup>14</sup> Biblioteka Jagiellońska, Kraków, rękopis nr 4496.

<sup>15</sup> Listy do Erazma Majewskiego, Pracownia Dokumentacji Naukowej Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, nr 1606.

\* \* \*

Kolekcja zabytków przeszłości zgromadzona przez Glogera była jedną z największych, ale nie jedyną w zaborze rosyjskim. Duże zbiory archeologiczne w Warszawie posiadało Muzeum Przemysłu i Rolnictwa oraz zainteresowany archeologią fabrykant Erazm Majewski. I właśnie wokół tych kolekcji w ostatnich latach XIX wieku zaczęły krystalizować się plany utworzenia w Warszawie „muzeum starożytności”.

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa zrodziło się z organizowanych cyklicznie od 1856 roku wspomnianych wyżej „Wystaw starożytności i przedmiotów sztuki”. Dzięki wpływom księcia Jana Tadeusza Lubomirskiego w 1875 roku zostało ono zarejestrowane jako instytucja, której głównym celem było popularyzowanie wiedzy w zakresie rolnictwa i rodzącego się przemysłu. Utworzona została biblioteka, pracownia; zaczęto również gromadzić i eksponować zbiory etnograficzne, ale też archeologiczne, głównie pochodzące z wczesnego średniowiecza. Zabytki trafiły do muzeum jako darowizny, a ich liczba stale rosła dzięki apelom do kolekcjonerów.

Ożywioną działalność w Warszawie prowadził też Erazm Majewski, przemysłowiec, którego zainteresowanie archeologią przerodziło się w prawdziwą życiową pasję. Pozyskiwał on zabytki do swej kolekcji nie tylko przez skupowanie i wymianę, ale głównie w wyniku finansowania badań, które prowadzili młodzi ludzie, pionierzy rodzącej się nowej nauki – archeologii<sup>16</sup>. Zbiory, początkowo gromadzone w mieszkaniu prywatnym, szybko się rozrastały<sup>17</sup>. Właściciel chciał je umieścić w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, ale po odmowie wynikającej z trudności lokalowych, zostały one wyeksponowane w gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Tam sąsiadowały z kolekcją Józefa Choynowskiego, innego wybitnego zbieracza tamtych czasów. Jednak nie satysfakcjonowało to ich właściciela, który zamierzał własnym sumptem wybudować muzeum. Niestety, trudności finansowe przekreśliły te plany i w efekcie w 1921 roku Majewski przekazał je Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu.

Gloger z dużą rezerwą odnosił się do inicjatyw utworzenia muzeum archeologicznego w Warszawie. Nie był zresztą w swoich poglądach odosobniony, bo doskonale pamiętał bezpardonowe rekwirowanie pamiątek związanych z przeszłością przez władze carskie. Dlatego bliższe były mu idee utworzenia takiego muzeum w Krakowie, gdzie sytuacja polityczna była zdecydowanie bardziej przewidywalna. Pomimo niepewności, jaka panowała w zaborze rosyjskim, Gloger był powszechnie

<sup>16</sup> Wśród osób związanych z Majewskim byli przyszli wybitni polscy archeolodzy: Marian Himner, Stefan Krukowski, Leon Kozłowski, Stanisław Lencewicz i Ludwik Sawicki. Dzięki finansowaniu badań nie tylko wzbogacał swoje muzeum, lecz przyczynił się do powstania w Warszawie silnego ośrodka archeologicznego, którego filarami stali się jego wymienieni wyżej współpracownicy oraz przybyły z Krakowa Włodzimierz Antoniewicz.

<sup>17</sup> *Dwudziestolecie Muzeum Starożytności Przedhistorycznych Erazma Majewskiego w Warszawie*, „Światowit”, t. X, s. 89.

postrzegany nie tylko jako zbieracz narodowych pamiątek, ale pewnego rodzaju instytucja, a jego kolekcję (choć będącą własnością prywatną) traktowano jako dobro narodowe. Wynikało to z szacunku, jakim cieszył się w społeczeństwie polskim.

Nie było więc dziwne, że kiedy w efekcie klęski w wojnie z Japonią i rewolucji władze carskie zmuszone zostały do złagodzenia swej polityki wewnętrznej, i gdy w końcu 1906 roku powstało Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, to Gloger został jego prezesem. Jak wspominał to Aleksander Janowski „[...] było głębokie przeświadczenie, że na ziemiach polskich nie ma człowieka, który by zrobił więcej dla krajoznawstwa polskiego nad autora *Encyklopedii staropolskiej* [...]”. Dzięki jego niezwyklej aktywności powstawały oddziały terenowe, a od 1910 roku zainicjował wydawanie znakomitego czasopisma „Ziemia. Tygodnik Krajoznawczy Ilustrowany”. Realizacją jego wizji (decentralizacji zbiorów muzealnych) było powołanie w ramach Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Komisji Muzealnej, która koordynowała prace nad tworzeniem przez oddziały muzeów regionalnych i sprawowała opiekę merytoryczną nad ich zbiorami.

\* \* \*

Pochłonięty pracą Gloger nie dbał o zdrowie. Niegroźne skaleczenie ręki, przy zaawansowanej cukrzycy, miało dla niego tragiczne skutki. Na dwa dni przed śmiercią (zmarł 16 sierpnia 1910 roku) ciężko chory podyktował testament. Bogatymi zbiorami, które gromadził przez całe życie, obdarował wiele instytucji. Był więc do końca konsekwentny w przeświadczeniu, że zbiorów nie powinno się przechowywać w jednym miejscu.

Polskiemu Towarzystwu Krajoznawczemu, któremu od początku jego powołania prezesował, przekazał zbiory przyrodnicze oraz liczącą około 80 000 haseł kartotekę stanowiącą podstawę do opracowania wydanej w 1900 roku *Geografii historycznej ziem dawnej Polski*. Warszawskiej Bibliotece Publicznej przekazał swój księgozbiór. Jego przejście okazało się bardzo trudne, bo, jak relacjonował wydelegowany do Jeżewa pracownik biblioteki, pozostawał on w wielkim nieporządku. Jednak po przywiezieniu go do Warszawy i uporządkowaniu okazało się, że był jednym z najcenniejszych darów (liczył prawie 6 000 pozycji, w tym rękopisy i starodruki z XVI–XVIII wieku), jaki otrzymała Biblioteka Publiczna.

Najbardziej kłopotliwe okazały się zbiory zabytków etnograficznych i przedmiotów określanych jako pochodzące z „życia domowego dawnej Polski”. Zapis mówił o przekazaniu ich do Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Kiedy jednak szykowało się ono do przejścia zbiorów, natknięto się w dokumentach po zmarłym na jego testament z 1879 roku zapisujący zbiory archeologiczne krakowskiej Akademii Umiejętności. Dokument stał się przyczyną sporu pomiędzy egzekutorami testamentu, bo prof. Tadeusz Korzon zdecydowanie stał na stanowisku nierozdzielania kolekcji i przekazania jej do Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Niewątpliwie



głównym motywem jego postępowania była chęć powiększenia zasobów warszawskiego muzeum, ale też przeciwstawienia się tendencji skupiania wszystkiego w Krakowie. Jednak dwaj pozostali egzekutorzy, Jan Kozubowski i Stanisław Kierznowski, byli innego zdania i bez wątpienia było ono zgodne z ostatnią wolą zmarłego. Wobec zaistniałej sytuacji napisali list do Akademii Umiejętności z prośbą o zainteresowanie się sprawą i wydanie opinii, „czy ściśle biorąc, zbiory archeologii przedhistorycznej podpadają pod nazwę etnografii”, pragnąc w ten sposób uzyskać argument przeciwko stanowisku prof. Korzona.

Zarząd Akademii zlecił zajęcie się sprawą prof. Włodzimierzowi Demetrykiwiczowi, który zaproponował podział kolekcji, jednak nieprzejednana postawa prof. Korzona, który zdecydowanie stał na stanowisku pozostawienia całości w Warszawie, spowodowała przekazanie sporu w ręce prawnika. Mecenas Antoni Osuchowski orzekł, że zbiory archeologiczne należą się Akademii Umiejętności w Krakowie, natomiast Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie zatrzyma zbiory etnograficzne i przedmioty z zakresu rzemiosła artystycznego. Strony zgodziły się na uznanie przedmiotów metalowych oraz naczyń glinianych za „przedmioty z zakresu rzemiosła artystycznego” i pozostawiono je w Warszawie. Natomiast wszystkie zabytki kamienne i krzemienne zapakowano w 10 paczek i w grudniu 1912 roku wysłano do Krakowa<sup>18</sup>. Kolekcją Glogera w Krakowie zainteresował się archeolog Stefan Krukowski, który w latach 1923–1927, dzięki dotacji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przejrzał ją i wstępnie opracował. Po latach sięgnął do niej zespół kierowany przez Agnieszkę Dziedzic z Muzeum Archeologicznego w Krakowie, który opracował naukowo i opublikował kilkutysięczny zbiór materiałów ze stanowiska w Sośni „Szwedzki Most”<sup>19</sup>.

Natomiast tę część kolekcji Glogera, która pozostała w Warszawie, włączono do zbiorów powołanego w 1928 roku Państwowego Muzeum Archeologicznego. Po burzliwych kolejach losu w czasie II wojny światowej i uzyskaniu przez Muzeum stałej siedziby, w latach 50–60. XX wieku przeprowadzono proces porządkowania i zinventaryzowania ocalałych zbiorów archeologicznych. Niestety, nie dołożono starań, aby zachować charakterystyczne dla dawnych kolekcji sposoby przechowywania i oznakowania. Dziś niezwykle trudno jest wskazać, poza nielicznymi zabytkami, na ich przynależność do kolekcji Zygmunt Glogera.

<sup>18</sup> Por. *Katalog zabytków archeologicznych Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, w zbiorach Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie*, karty nr 675–699, 700–777, 780–794.

<sup>19</sup> *Sośnia „Szwedzki Most”. Materiały krzemienne z zbiorów Zygmunta Glogera*, red. J. Górski, A. Dziedzic, Kraków 2019.

### Bibliografia

- Blombergowa M. M., *Badania archeologiczne Polaków na terytorium Imperium Rosyjskiego w XIX i początku XX w.*, Łódź 1993.
- Federowski M., *Zygmunt Gloger*, Warszawa 1912.
- Kostrzewski J., *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Poznań 1949.
- Kostrzewski J., *Z dziejów badań archeologicznych w Wielkopolsce*, Wrocław 1958.
- Michałowska H., *Salony artystyczno-literackie w Warszawie 1832–1860*, Warszawa 1974.
- Pawłowski A., *Wykopaliska moszczanickie*, „Światowit”, t. XVI, s. 179.
- Sośnia „Szwedzki Most”. *Materiały krzemienne z zbiorów Zygmunta Glogera*, red. J. Górski, A. Dziedzic, Kraków 2019.
- Wierzbicka B., *K. Beyer i warszawskie środowisko starożytników*, [w]: *Materiały z sesji naukowej poświęconej Karolowi Beyerowi*, Warszawa 1987.
- Nosek S., *Zarys historii badań archeologicznych w Małopolsce*, Wrocław 1967.
- Biblioteka Jagiellońska, Kraków, rękopis nr 4496.
- „Kurier Warszawski” nr 50 z marca 1877 r.
- „Kurier Warszawski” z dnia 23.02.1882 r.
- „Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich”, Kraków 1874.

### Marek Zalewski

*The State Museum of Archeology in Warsaw*

### ON ZYGMUNT GLOGER, HIS PASSION FOR GATHERING RELICS AND THE HISTORY OF HIS ARCHEOLOGICAL COLLECTION

#### Summary

Zygmunt Gloger was under a great influence of the atmosphere of his family home and the spirit of patriotism, which strengthened his conviction that by gathering relics and national memorabilia, he would best serve his native country. He treated his passion for collecting as a mission. During his lifetime, he had managed to gather numerous works of art, pieces of furniture, militaria, craftworks, rare books, old coins and medals, and ethnographic objects. He found a lot of archaeological artifacts during his own field excavations. He would also buy old items, bater them, or receive new ones as donations. Among the most representative from his collection are stone and flintstone artifacts from the dune sites and the pottery from hillforts of Podlasie, which he catalogued. He also carried out meticulously documented excavations in Horodnica, Volhynian and in Marienhaus, Latvia.

Gloger's collection was one of the greatest in the Russian partition. Yet, he was not very enthusiastic about the idea of setting up a museum of archeology there, remembering all too well how many relics were appropriated by the Russians after the fiasco of the January Uprising. He thought it would be better to create such an institution in Cracow because of Galicia's relative autonomy.

In 1910, after Gloger's death, the collection was donated to various intuitions, as was specified in his last will. The ethnographic and archeological parts were taken by the Muse-



um of Industry and Agriculture in Warsaw. However, it soon turned out that there existed Gloger's another testament dated 1879, according to which the archeological relics were to be donated to the Academy of Learning in Cracow. As a result of legal settlements, the collection was divided.

**Key words:** archeological collections, the Museum of Industry and Agriculture, Erazm Majewski, the Museum of Archeology in Cracow, the State Museum of Archeology in Warsaw.